

Święta Bożego Narodzenia, które uobecniają nam Tajemnicę Wcielenia, są dla wszystkich wiernych czasem szczególnym. W radość która wybrzmiewa w tym okresie, przy głębszej refleksji wpisuje się smutek, a następnie rodzi się nadzieja. Chrystus bowiem rodzi się by umrzeć (J 3,16-17). Umiera by nas zbawić – daje nadzieję (Rz 8,24). Nie sposób zgłębiając w tym roku Tajemnicę Bożego Narodzenia, nie pomyśleć o beatyfikowanej niedawno Rodzinie Ulmów. Ich przyjaźń ze Świętą Rodziną jest rzeczą oczywistą. Bardziej natomiast uderza nas fakt, który miał miejsce 24 marca 1944 roku. W trakcie bestialskiego mordy rodzi się dziecko. Rodzi się by umrzeć. „Tajemnica krzyża błyska (...) lecz z tej śmierci życie tryska”.

Po latach męczeńska śmierć bohaterskiej Rodziny Ulmów staje się dla Kościoła ogromnym darem. Jednym aktem wyniesiona na ołtarze zostaje cała Rodzina: Wiktoria, Józef oraz ich siedmioro dzieci. Akt ten stanowi niezwykle mocny akcent w całym życiu Kościoła. Trudno bowiem o mocniejszy głos mówiący współczesnemu światu: Życie jest święte! Każde życie jest święte!

Polacy pamiętają o swoich wielkich Rodakach, którzy w czasie wojny dzielili się swoim niewielkim domem z ośmioosobową rodziną żydowską- Goldmanów. Za każdy gest pomocy dla prześladowanych Żydów Niemcy wymierzali w Polsce karę śmierci. Dla Rodziny Ulmów pomoc człowiekowi w potrzebie była wpisana w ich codzienność. A codziennością rodziny była wiara i płynąca z niej czynna miłość bliźniego.

Wiara, która nadawała sens życia i działania Rodzinie Ulmów, przekazywana była od wieków. Stanowiła część tradycji, która kształtowała codzienność mieszkańców tego regionu. Od wieków bowiem Markowian kształtowała kultura chrześcijańska, która uczy szacunku do Boga, Ojczyzny, bezinteresownej służby w rodzinie i sąsiedztwie, nauki odróżniania dobra od zła. W takim świecie wartości wzrastali Ulmowie. Ulmowie, którzy za udzielenie schronienia swoim sąsiadom – Żydom, przeznaczonym na unicestwienie, ponieśli śmierć. Okupant nie oszczędził nikogo, w dniu 24 marca 1944 roku zginęło siedemnaście osób: cała Rodzina Ulmów i ukrywani przez nich Żydzi.

Jednym ze znaków upamiętnienia przyjścia Boga na świat w Świętej Rodzinie są w tradycji Kościoła szopki Bożonarodzeniowe. Mają one, zgodnie z pragnieniem św. Franciszka, który zapoczątkował ich powstawanie, przybliżyć wpatrującemu się w nie Tajemnicę Wcielenia Bożego Syna. Tajemnicę, którą z roku na rok rozumiemy bardziej, lecz nigdy nie możemy pojąć w sposób pełny. „Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem” – pisał św. Augustyn. Przebóstwienie to staje się możliwe w momencie przejścia przez bramy śmierci. Stąd też tak mocno wybrzmiewa przykład Błogosławionej Rodziny Ulmów w odniesieniu do Świąt Bożego Narodzenia. Stąd też Błogosławiona Rodzina Ulmów może nam pomóc zrozumieć Tajemnicę Wcielenia Bożego Syna.

Nowi Błogosławieni nie byli oderwani od świata. Żyli i pracowali w konkretnym miejscu, w konkretnej Wspólnocie. Opierali się na „odwiecznych” zasadach, pielęgnowali zwyczaje i tradycje swych ojców. Piękno tego świata wybrzmiewa właśnie w tym wszystkim co otrzymali i przekazali dalej. W całą tę przekazywaną tradycję wpisują się tradycje bożonarodzeniowe, a więc śpiewy (kolędy i pastorałki), tworzone ozdoby, typowo polskie przełamywanie się opłatkiem i znane w świecie chrześcijańskim szopki, mające jednak w tym przypadku swój niepowtarzalny, podkarpacki charakter.

*Źródło: PPB*